

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 19 lutego 1946 r. w Warszawie asesor sądowy Antoni Krzętowski, delegowany do Oddziału Warszawa Miasto Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchał w trybie art. 107 k.p.k. niżej wymienioną osobą w charakterze świadka bez przysięgi. Świadek został uprzedzony o obowiązku mówienia prawdy, oraz o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Halina Masiak
Imiona rodziców	Antoni Drużyński i Sabina z Carwolińskich
Data urodzenia	19.XII. 1914 r.
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul. Lipska 28 m 5.
Zajęcie	kosmetyczka i masażystka
Wykształcenie	gimnazjum oraz szkoła kosmetyczna
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Karałość	niekarana.

W czasie powstania Warszawskiego mieszkalam przy ul. Działdowskiej nr. 16. Szwagier mój Leon Nałęcz/mąż mojej siostry Sabiny/ razem z moim ojcem Antonim Drużyńskim, którzy to obaj padli ofiarą zbirów Niemieckich, mieszkali w tym czasie przy ul. Grójeckiej 24 mieszkania zdaje się 11. Prócz ojca mego i szwagra w mieszkaniu tym znajdowali się matka moja oraz jedenasto miesięczne dziecko mej siostry Sabiny. W dniu 5 sierpnia 1944 r. wtargnęli do tego domu żołnierze niemieccy/podobno gestapowcy / oraz Ukraińcy i kazali kobietom i dzieciom opuścić dom, przyczym wyprowadzili ich wszystkich na podwórkę przeciwnego domu. Natomiast mężczyzn wszystkich zabrali na podwórkę tego samego domu/ Grójecka 24 /, poczym kazali im pojedynczo z podniesionymi w górę rękami wchodzić do piwnicy domu, a w przejściu mordowano ich przy pomocy strzału oddawanego w tył głowy. Szczegóły te znam od niejakiego Cugowskiego, który ocalał jakoś cudownie w tej egzekucji. Obscnego adresu Cugowskiego nie znam, lecz mam pewne nadzieję na uzyskanie go, a wówczas prześlę go listownie ob. Sędziemu. Cugowski opowiadał mi, że ogółem zabranych na podwórkę i przeznaczonych do egzekucji było 37 mężczyzn. On sam uniknął śmierci jak mi mówił być może dlatego, że w momencie przed oddaniem do niego strzału odezwał się do oprawy słowami: "das ist deutsche Kultur," co w drodze reakcji spowodowało jak on sądzi argnięcie ręki u Niemca względnie Ukraińca i chybienie pocisku. W lutym 1945 r. udałam się na teren domu, gdzie dokonano tych zbrodni. Ciała ofiar częściowo tylko spalone znajdowały się w dwóch naprzeciw siebie leżących piwnicach. W jednej z nich położonej na prawo odnalazłam zwłoki mego ojca i szwagra. Jeśli chodzi o ojca, to rozpoznałam zwłoki jego na podstawie znanego dobrze mi ubrania i znalezionej przy nim zapalniczki, która dał mi niegdyś w prezencie mój mąż, aczkolwiek również i rysy twarzy ojca były jeszcze dosyć wyraźne. Szwagra rozpoznałam na podstawie znalezionej przy nim zameldowania dla uzyskania karty żywnościowej dla jego córki, znajdującej się zresztą w kieszeni dobrze znanego mi ubrania. Ja w poszukiwaniu zwłok ojca i szwagra przetruciałam w tej piwnicy na prawo mniej więcej około 18 zwłok tyle ich było w tej piwnicy. Ile zwłok znajdowało się w piwnicy na lewo nie wiem. Matka moja razem z córeczką siostry przewieziona została do Pruszkowa, gdzie zostały potem wypuszczone na wolność.

Omówienia: Zakreślono, " siostra Sabina " wówczas " i " lewo "

Dopisano , " oraz "wówczas dziecko mej siostry Sabiny " i " zresztą ".

Odczytano.

/ Halina Masiak /.

Dodaję że Cugowski jest technikiem kolejowym, pracując gdzieś na kolei w Warszawie,
mieszka na Ul. Bema.

/ Halina Masiak /.

p.o. Sędzia.

/ Antoni Krzętowski /

Za zgodność

p.o. Sędzia
HALINA WERENKO

Halina Werenko